

Magdalena Steciąg  
Uniwersytet Zielonogórski

## **SPRAWOZDANIE Z LXXIV ZJAZDU POLSKIEGO TOWARZYSTWA JĘZYKOZNAWCZEGO W ZIELONEJ GÓRZE**

12-13 września 2016 roku na Uniwersytecie Zielonogórskim odbył się LXXIV Zjazd Polskiego Towarzystwa Językoznawczego. Wzięło w nim udział ponad 80 językoznawców z całego kraju. Temat tegorocznych obrad brzmiał: *Norma a język i językoznawstwo*.

Zjazdy PTJ mają bardzo długą tradycję – odbywają się regularnie od 1923 roku. W pierwszym spotkaniu uczestniczyło 23 członków, którzy byli sygnatariuszami statutu Towarzystwa. Zapisano w nim, że celem PTJ ma być przyczynianie się do „rozwoju wiedzy językoznawczej”, co zamierzano realizować przez „podejmowanie i popieranie wydawnictw naukowych”, „podejmowanie i popieranie badań językoznawczych”, „ułatwienie i podtrzymywanie stosunków i łączności wśród swych członków, jako też ich stosunków z zagranicą” oraz „urządzanie zjazdów, posiedzeń i odczytów naukowych” (cyt. za: M. Skarżyński, *Powstanie Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, „LingVaria” 2016, XI).

Początkowo doroczne spotkania organizowano na przemian w Krakowie i w Warszawie. W latach siedemdziesiątych XX wieku członkowie Towarzystwa zaczęli odwiedzać inne ośrodki uniwersyteckie. W Zielonej Górze Zjazd PTJ odbył się dotąd tylko raz – w 1997 roku. Po niemal 20 latach Instytut Filologii Polskiej UZ ponownie był gospodarzem tego prestiżowego spotkania naukowego.

Na zjazd PTJ w Zielonej Górze przyjechali językoznawcy ze wszystkich ośrodków naukowych w Polsce; 48 z nich wygłosiło referaty. Obrady rozpoczęły się od sesji plenarnej, po niej obradowano w trzech sekcjach, z których każda koncentrowała się wokół innych problemów normatywnych.

Gości przywitały: przewodnicząca PTJ Krystyna Kleszczowa oraz Marzanna Uździcka, dyrektorka Instytutu Filologii Polskiej i współorganizatorka zjazdu. Posiedzenie rozpoczął Marian Bugajski z Uniwersytetu Zielonogórskiego, który wygłosił referat o tradycjach językoznawstwa normatywnego, wywodząc refleksję natury poprawnościowej od najdawniejszych czasów. Oprócz osiągnięć starożytnych Greków i Rzymian przypomniał szerzej indyjską gramatykę Paniniego *Astadhyayi* (Ośmioksiąg). Zwracał uwagę na to, że ten pierwszy w dziejach systematyczny opis języka miał cha-

rakter normatywny. Za Adamem Heinzem warto wymienić całą listę jej zalet: oparta na obserwacji empirycznej, wolna od spekulacji teoretycznych, ale uderzająca bystrością i subtelnością obserwacji oraz wysokim stopniem formalizacji i ścisłości (*Historia językoznawstwa*, Wrocław 1979, s. 6). Wypada życzyć sobie, by współczesna normatywistyka utrzymywała tak wysoki poziom.

Następnie głos zabrał Stanisław Gajda, który zarysował w swym wystąpieniu projekt tak zwanej pełnej teorii języka. Uznał, że można w niej wyróżnić trzy poziomy: filozoficzny (obejmujący założenia ontologiczne i epistemologiczno-aksjologiczne) oraz teoretyczny i empiryczny, na których język przejawia się w zróżnicowany sposób. Na tym tle dopiero należy charakteryzować normę językową.

Kolejne trzy referaty w sesji plenarnej ujmowały tę kategorię w różnych paradygmatach naukowych: strukturalnym, generatywnym i funkcjonalnym. Małgorzata Gębka-Wolak rozpatrywała zagadnienie normy językowej w ramach paradygmatu strukturalistycznego w ujęciu klasycznym, nawiązującym do podstawowych idei Ferdynanda de Saussure'a, w trzech punktach: 1) norma językowa jako mechanizm na poziomie *parole*, 2) norma w opozycji do dewiacyjności, 3) wyznaczanie granic normatywności. Od trzeciego punktu wyszedł Piotr Stalmaszczyk, pokazując zmieniający się stosunek najważniejszych przedstawicieli językoznawstwa generatywnego, zwłaszcza jego twórcy – Noama Chomskiego, wobec kwestii normatywności. Aleksander Kiklewicz z kolei przedstawił normę w świetle lingwistyki funkcjonalnej, w relacyjnej siatce takich pojęć, jak: system języka, kompetencja/świadomość językowa, socjolekt oraz styl funkcjonalny. Przegląd najważniejszych lingwistycznych definicji normy pozwolił mu zwrócić uwagę na ambiwalentny charakter tej kategorii – o nacechowaniu socjolektalnym i stylowym. Zaznaczył, że rodzi to problemy i niekonsekwencje w stosowaniu ujęć normatywnych przy analizie stylistycznej języka.

Po obradach plenarnych odbyło się Walne Zgromadzenie członków PTJ, podczas którego podejmowano zagadnienia związane z funkcjonowaniem Towarzystwa. Zarząd przedstawił raporty z ubiegłorocznej działalności oraz dalsze plany, wspomniano także zmarłych członków PTJ.

Obrady tematyczne zostały wznowione po obiedzie w trzech sekcjach. Sekcję A można określić jako historycznojęzykową. Perspektywę diachroniczną w postrzeganiu normy zaprezentowała w niej jako pierwsza Mirosława Siuciak, która uznała, że w pracach z zakresu historii języka panuje większy niż w innych porządek terminologiczny i interpretacyjny, zwłaszcza w stosowaniu i rozumieniu pojęć kluczowych dla normatywistyki: uzusu i normy, błędu i innowacji. Zdaniem prelegentki współczesna działalność kulturalnojęzykowa nie powinna się ograniczać do wskazywania błędów i wyznaczania granic normy lub też norm językowych, ale jej celem powinno być również przewidywanie trwałości obserwowanych zmian i możliwości ich akceptacji normatywnej. Podobnie jak kolejna referentka, Anetta Luto-Kamińska, pokazywała ona

na przykładach z przeszłości rywalizację językowych wariantów w kontekście oddziaływania tendencji wywołujących zmianę, zwracając uwagę na to, że wnikliwa analiza przekształceń normy i ustaleń kodyfikacyjnych może być podstawą do odtwarzania przebiegu procesów historycznojęzykowych. Procesy te prześledzili z uwzględnieniem kategorii normy Rafał Górski i Maciej Eder w wystąpieniu zatytułowanym *Między innowacją a archaizmem – Prawo Piotrowskiego i cztery zmiany w historii polszczyzny*.

Po krótkiej przerwie na kawę Magdalena Hawrysz zaprezentowała interesujące studium przypadku. Przedmiotem analizy uczyniła dziewiętnastowieczny poradnik językowy *Barbaryzmy i dziwolągi językowe*, wydany w roku 1888 pod zaborem rosyjskim. Analiza pozwoliła na odtworzenie ówczesnej świadomości językowej oraz rekonstrukcję społecznych postaw wobec języka. Dodatkowo, na podstawie wypowiedzi metatekstowych udało się wydobyć różnorodne kryteria oceny zapożyczeń. Czynnikiem je determinującym była oczywiście perspektywa niewoli narodowej, ale w źródle pojawiły się również inne wskaźniki, na przykład związane z systemem językowym, estetyką, odmianami funkcjonalnymi. Ten stan rzeczy jawnie wskazuje, że nawet w okresie zaborów kryterium zwane dziś narodowym miało niejednoznaczny status – konkludowała referentka.

Bardzo ciekawe było także wystąpienie Krzysztofa Nowaka poświęcone łacinie średniowiecznej, a konkretniej – normie i anomaliiom w jej opisie. Tematykę dopełniał referat łączący perspektywę diachroniczną z synchroniczną *Problem poprawności stylizacyjnej na przykładzie stylizacji historycznej w wybranych filmach fabularnych Jakuba Bobrowskiego*.

Odbywające się równocześnie obrady w sekcji B dotyczyły z kolei problemów funkcjonowania normy językowej w czasach cyfrowego przełomu. Katarzyna Kłosińska wyliczała te czynniki, które istotnie wpływają na współczesną komunikację językową: rozpad uniwersum kulturowego, polifunkcyjność komunikacyjną, zacieranie się granic między tym, co prywatne, a tym, co publiczne oraz tworzenie się tak zwanych neoplemion w wirtualnym świecie. Referentka dowodziła, że ich komunikacyjna „inwazja” przyczynia się do zacierania społecznego poczucia granic normy językowej i – co za tym idzie – jej zupełnego rozchwiania lub wytworzenia się normy nowego typu, której obserwacja staje się niemożliwa przy użyciu „przedcyfrowych” narzędzi analitycznych.

Podobnie problem postawiła Monika Zaśko-Zielińska w wystąpieniu dotyczącym normatywnego wymiaru pisma elektronicznego. Wywodziła, że nie można go badać bez uwzględnienia ewolucji pisma i jej konsekwencji, a zwłaszcza wyznaczenia zakresów użycia pisma ręcznego, druku i pisma elektronicznego. Dopiero tworzony na tej podstawie opis praktyk piśmiennych może pokazać zróżnicowanie celów, sytuacji komunikacyjnych czy rejestrów języka charakterystycznych dla tekstów elektronicznych.

Realizację tego postulatu można było obserwować w referacie poświęconym politycznym komentarzom internetowym. Wygłosiła go Barbara Lewandowska-Tomaszczyk,

która podczas tegorocznego zjazdu dołączyła do szacownego grona Honorowych Członków PTJ. Swoją uwagę skupiła zwłaszcza na funkcji ekspresywnej, która wpływa nie tylko na kształt jednostkowych wypowiedzi, ale na normy dyskursu i języka w ogóle. Z kolei Elżbieta Chrzanowska-Kluczevska posłużyła się przykładem poezji wizualnej dla ukazania twórczego przekraczania norm na poziomie graficznym utworu.

Zainteresowanie wzbudziło wystąpienie Doroty Zdunkiewicz-Jedynak, która prezentowała koncepcję *Internetowego słownika poprawnej polszczyzny* oraz plan pracy nad nim. Zwraçała uwagę, że słownik normatywny jest jednym z najbardziej poszukiwanych przez użytkowników polszczyzny leksykonów, a medium, jakim jest internet, stwarza nowe możliwości, których nie dawały słowniki papierowe; pozwala bowiem na bieżące i natychmiastowe uzupełnianie haseł oraz szybką aktualizację rozstrzygnięć normatywnych.

Sekcja C to problematyka słowotwórcza. Obrady otworzyła Krystyna Waszakowa, która prześledziła zachowania komunikacyjne *on-line*, analizując nowe twory użyte w konkretnych aktach mowy. W perspektywie słowotwórstwa ujawniają się one jej zdaniem skalarnie: od niemal mechanicznego, zautomatyzowanego tworzenia nowych jednostek jako swego rodzaju uzupełnień ekspansywnych obecnie modeli, poprzez derywowanie struktur przez analogię do konkretnego wyrażenia, aż po wyrafinowane zabiegi derywacyjne, uwidaczniające siłę komunikacyjnego potencjału słowotwórczego, na przykład w prowadzonych zabawach i grach językowych, w ferworze dyskusji na forach internetowych, a także w memach, którym osobne wystąpienie *Niecne memy – norma językowa wobec memów internetowych* poświęciła Grażyna Sawicka.

Refleksję nad kreatywnością leksykalno-słowotwórczą kontynuowała Iwona Kaproń-Charzyńska, zastanawiając się nad jej granicami. Iwona Burkacka z kolei podkreśliła, że wyznaczenie granic działania kryteriów oceny poprawności słowotwórczej jest w ogóle niezwykle trudne, a status niektórych z nich (np. uzualnego) – niedookreślony.

Nad funkcjonalnością mechanizmów normatywizacji zastanawiała się także Olga Lesicka, zwłaszcza w odniesieniu do języków specjalistycznych na przykładzie kwestii zapożyczeń terminologicznych. Na podstawie badań nad zapożyczeniami w rosyjskim języku ekonomii uznała, że proces zapożyczeń odbywa się zarówno z języka specjalistycznego do języka ogólnego, wzmacniając jego aspekt intelektualny, jak też odwrotnie – system języka specjalistycznego wzbogaca się dzięki nowym strukturom syntaktycznym i semantyce nowych zapożyczeń terminologicznych.

Jeszcze bardziej ogólnie problem sformułował Piotr Zbróg w wystąpieniu *Czy można naukowo zbadać i opisać normę języka polskiego*. Rozpoczął je od dwóch tez wyjściowych: 1) o zapotrzebowaniu społecznym na adekwatny opis normy, czyli tego, jak się po polsku mówi i pisze, jak się powinno to robić, aby nie narazić się na negatywną ocenę innych; 2) o braku opisu normy językowej polszczyzny opartego na naukowych badaniach, z jasnymi i obiektywnymi kryteriami zaliczania czegoś do normy lub stawiania

poza nią. Następnie przedstawił listę trudności w podjęciu wyzwania tego typu, by dojść do wniosku, że tylko przeprowadzone na wielką skalę badania socjolingwistyczne mogłyby mu sprostać.

W pierwszym dniu zjazdu referaty podejmujące bardziej szczegółowe zagadnienia wygłosili jeszcze: Jerzy Tomaszczyk (*Działania naprawcze w rozmowach medialnych*), Wanda Małgorzata Stec (*O poprawności w nazewnictwie grupy roślin leczniczych*) oraz Joanna Kamper-Warejko (*Struktura nazw roślin występujących w szesnastowiecznym polskim tłumaczeniu poradnika P. Krescencjusza na tle ówczesnej normy*).

Obradom towarzyszyła sesja plakatowa. W atrakcyjnej, zwizualizowanej formie zaprezentowano na niej trzy projekty badawcze: *Język mieszkańców Spisza. Korpus tekstów i nagrań gwarowych* (Helena Grochala-Szczepanek, Rafał Górski, Ruprecht von Wandenfels, Michał Woźniak), *Ekscesy przedrostka -ex we współczesnej angielszczyźnie i hiszpańszczyźnie. Studium z zakresu fonologii bitów i wiązań* (Małgorzata Haładewicz-Grzelak), *Wiedza o normie językowej w logopedii* (Krystyna Data).

Wieczorem uczestnicy udali się na uroczystą kolację do Palmiarni Zielonogórskiej, z której tarasu podziwiali panoramę miasta.

Drugi dzień zjazdu PTJ rozpoczął się od mszy za zmarłych członków Towarzystwa, która odbyła się w kościele pw. św. Józefa Oblubieńca. Tuż po niej na Uniwersytecie Zielonogórskim wznowione zostały obrady w sekcjach.

Referaty w sekcji A były poświęcone problematyce kontaktów językowych. Katarzyna Konczewska mówiła o „poczuciu” językowym Polaków na Grodzieńszczyźnie. Katarzyna Wojan z kolei przywołała kategorię dyglosji w opisie współczesnej sytuacji językowej w Finlandii. Zauważyła ona, że rodzimi użytkownicy języka fińskiego posługują się językiem mówionym potocznym (*puhekieli*) i ogólnonarodowym (*yleiskieli*). Mowa potoczna Finów rozwija się w sposób natywny; cechuje ją uproszczona struktura i idiomatyka związana z socjokontekstem oraz brak sztywnych norm językowych i zasad ortograficznych. Niepokojące jest to, że wypiera ona wypracowywany od czasów Mikaela Agrikoli język literacki (*kirjakieli*) – oceniała prelegentka.

Podobne problemy, choć na znacznie większą skalę, rozpatrywała Brygida Sawicka-Stępniewska, która zaprezentowała referat o języku hiszpańskim *Norma językowa w pluricentrycznej rzeczywistości*. Wskazywała w nim, że rozproszenie geograficzne oraz czynniki społeczne i historyczne przyczyniły się do znacznego zróżnicowania dialektalnego języka hiszpańskiego. Wiąże się to w sposób nieunikniony z kwestią prestiżu poszczególnych dialektów i wywołuje dyskusję na temat konieczności wyznaczenia wariantu standardowego. Hiszpańszczyzna podlega obecnie dwóm przeciwstawnym tendencjom – dośrodkowej, prowadzącej do ujednoczenia, i odśrodkowej, przyczyniającej się do fragmentacji. W tej sytuacji trudno rozstrzygnąć, czy język hiszpański będzie dążył do unifikacji, czy też ulegnie jeszcze większemu zróżnicowaniu.

W tej sesji nie mogło także zabraknąć referatu na temat języka globalnego naszych czasów. Marta Noińska zastanawiała się, czy fenomen popularności *code-switching* wśród studentów filologii angielskiej to nagminne łamanie normy czy może świadomy wybór komunikacyjny.

Obrazy w sekcji B także koncentrowały się wokół problemów normatywnych w dydaktyce akademickiej. Michał Szczyszek rozpoczął od ogólnych rozważań o sposobach akwizycji normy językowej. Dopełniła je Jadwiga Waniakowa, która podkreślała, że polska norma językowa jest przedmiotem dydaktyki uniwersyteckiej na różnych kierunkach studiów, nie tylko na polonistyce. Przejawiają się w niej ważne problemy: zagadnienie zmienności (ewolucji) normy w czasie, stosunku normy do uzusu i do systemu językowego; problem, mankamenty wydawnictw poprawnościowych i porady tego typu w internecie, które w nierównym stopniu odzwierciedlają współczesną normę, i inne. Wbrew pozorom studenci żywo się tymi wszystkimi problemami interesują, zadają logiczne pytania, często sami poszukują odpowiedzi, dyskutują i wyrażają śmiało własne sądy – oceniała prelegentka. O normie językowej w świadomości studentów poznańskiej polonistyki mówiły z kolei Anna Piotrowicz i Małgorzata Witaszek-Samborska, a Żanna Sładkiewicz charakteryzowała najnowsze zjawiska w korespondencji akademickiej.

Joanna Duska natomiast na przykładzie wybranych leksemów *quasi*-rodziny (*partner, związek partnerski* itp.) pokazywała, w jaki sposób zmiany obyczajowe uwiadcniają się w języku. Uznała również, że do modyfikacji znaczeń i zakresu pojęć przyczyniają się takie zjawiska, jak poprawność polityczna i moda językowa.

W sekcji C dominowała problematyka związana ze składnią czy – ogólniej – łączliwością wyrazów i porządkiem syntaktycznym języka. Andrzej Moroz zauważał, że współczesne modele składniowe podlegają w ostatnich latach znacznej ewolucji, czego wynikiem są zmiany w zasobie elementarnych składników tworzących strukturę zdania oraz w zestawie relacji je łączących. To skłania jego zdaniem do głębszej refleksji nad miejscem normy językowej w charakterystyce syntaktycznego poziomu współczesnej polszczyzny oraz kształtem procedur orzekania o poprawności określonych wyrażań.

To, że pytań w tym zakresie jest więcej niż odpowiedzi, pokazało wystąpienie Piotra Flicińskiego poświęcone wariantywności frazeologicznej: czy granice normy są wyznaczane przez tradycję frazeograficzną, czy też przez analizę i interpretację zwyczaju językowego oraz odwzorowywanie tak zwanej normy realnej?, gdzie w tym polu badawczym umieścić przeciętnego użytkownika języka?, czy można wyodrębnić w polskiej wspólnocie komunikacyjnej grupę aprobującą wzorzec?, w którym miejscu kończy się usankcjonowanie normatywne wielowyrzowców?, dlaczego wielowariantowość jednych frazeologizmów jest zgodna z normą, innych już zaś nie? – zastanawiał się prelegent.



Piotr Krzyżanowski natomiast podjął normatywną ocenę zjawiska nieodmienności rzeczowników, która – mimo iż jest istotnym naruszeniem systemowej regularności języka fleksyjnego – na poziomie normy zyskuje nowy, funkcjonalny wymiar. O ile bowiem gramatyczne (składniowe) funkcje wykładników morfologicznych w wypadku rzeczownika nieodmiennego przejmują wykładniki niemorfologiczne (kategorialna wartość bezpośredniego kontekstu składniowego lub reguły zwyczajowego szyku), o tyle wykładniki morfologiczne służą funkcjom stylistycznym lub pragmatycznym. Coraz bardziej ekspansywną nieodmienność należy także zdaniem referenta tłumaczyć w kontekście podstawowych tendencji rozwojowych języka, zwłaszcza wewnątrzjęzykowej tendencji do uproszczeń.

O upowszechnianiu się w angielszczyźnie nienormatywnej konstrukcji orzeczenia modalnego *must not* + [*perfect aspect*] mówił z kolei Leszek Szymański, a obrady w tej sekcji zwińczyło bardzo ciekawe wystąpienie Małgorzaty Haładewicz-Grzelak, poświęcone nowej interpretacji dorobku francuskiego strukturalisty André Martineta. Referentka przedstawiła go jako „fonologicznego rebelianta”, który wychodził poza horyzonty swoich czasów. Bezkompromisowość wobec zastanych poglądów, skłonność do ostrej polemiki z uznanymi strukturalistami, jak Roman Jakobson, oraz innowacyjność własnych tez przyczyniły się jej zdaniem do stosunkowo małej popularności myśli Martineta, którą z pewnością warto odświeżyć.

Po przerwie na kawę obrady plenarne kończące zjazd rozpoczął Bogdan Walczak. W wystąpieniu o językoznawstwie i jego pograniczach zwracał uwagę na coraz bardziej wyraźne rozmycie granic nauki o języku w warunkach promowania interdyscyplinarności oraz odchodzenie od istoty językoznawstwa we współczesnych badaniach. Wspominał osiągnięcia swoich nauczycieli i dorobek polskiego językoznawstwa z I połowy XX wieku. Młodszy językoznawcy wychwycili wątek pokoleniowy; starsi uspokajali w kuluarach, że ich promotorzy za ostatniego prawdziwego językoznawcę uznawali Baudouina de Courtenay. Kolejne referaty przyniosły sporą porcję wiedzy porządkującej i sumującej aktualny stan badań. O normie językowej w kontekście kontaktów językowych (zwłaszcza między polszczyzną a angielszczyzną) mówiła Elżbieta Mańczak-Wohlfeld, a rolę normy w leksykografii historycznej omawiał Włodzimierz Gruszczyński, dzieląc się otwarcie problemami przy pracy nad *Elektronicznym słownikiem języka polskiego XVII i XVIII wieku*.

Ostatni w kończącej zjazd sesji plenarnej wystąpił Michaił Kotin, który zaprezentował systemowe ujęcie języka i normy. Jak wywodził, języki ludzkie są zjawiskami występującymi na pograniczu zjawisk naturalnych i kulturowych, a co za tym idzie, językoznawstwo wykazuje zarówno cechy nauk przyrodniczych, zwłaszcza tych badających organizmy żywe, jak i cechy nauk społecznych, czyli badających rozwój i funkcjonowanie systemów zbudowanych intencjonalnie. Ponieważ system językowy w swojej

istocie jest złożonym i samoodtworzalnym, otwartym systemem autonomicznym, może on być rozpatrywany w pewnym sensie niezależnie od wpływów czynników intencjonalnych. Jednocześnie uwzględnienie tych ostatnich rozszerza *stricte* systemowe podejście do języka o czynniki natury intencjonalnej, która w swojej istocie należy do szeroko pojętej normy językowej. Uznał on, że nadrzędnym celem działalności normotwórczej powinna być harmonizacja systemu językowego.

Po dyskusji, której członkowie Zarządu PTJ nadali raczej koncyliacyjny charakter, przewodnicząca Towarzystwa Krystyna Kleszczowa zamknęła obrady. Współorganizatorzy z Instytutu Filologii Polskiej UZ zachęcali gości do zwiedzania Centrum Nauki Keplera. W Planetarium Wenus odbył się specjalny pokaz filmu dla językoznawców, którzy przyjechali na obrady do Zielonej Góry.

Jak informuje Zarząd PTJ, zjazd członków Towarzystwa w 2017 roku odbędzie się w Łodzi.